

SKAUT

HARCERSKIE PISMO HISTORYCZNE
TARNÓW, NR 4 [12] GRUDZIEŃ 2007 r.



*P. T. CZYTELNIKOM SKAUTA SKŁADAMY NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA
SPOKOJNYCH, ZDROWYCH I POGODNYCH ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA
ORAZ SZCZĘŚLIWEGO 2008 ROKU*

**CZUWAJ!
REDAKCJA SKAUTA**

Pocztówka skautowa z 1916 roku wydana nakładem Skautów Poznańskich w Drukarni i Księgarni Św. Wojciecha

GEN. BRYG. FERDYNAND ZARZYCKI (1888–1958) doktor filozofii, skaut, nauczyciel, minister i senator



Ferdynand Zarzycki w okresie służby w Legionach

Urodził się 22 grudnia 1888 roku w Tarnowie na Grabówce, jako syn Franciszka i Teofilii z domu Nastalik¹. Do szkoły ludowej w Tarnowie uczęszczał w latach 1895–1899. Następnie uczył się w c.k. I Gimnazjum w Tarnowie (kl. I–IV) i w c.k. II Gimnazjum filologicznym w Tarnowie (kl. V–VIII), które ukończył z odznaczeniem 31 maja 1907 roku². W latach 1907–1912 studiował na c.k. Uni-

1 *Czy wiesz kto to jest?*, pod główną redakcją S. ŁOZY, Warszawa 1938, s. 836

2 *Jubileuszowe Sprawozdanie Dyrekcji II Państwowego Gimnazjum im. Hetmana Tarnowskiego w Tarnowie za rok szkolny 19227–28*, Tarnów 1928, s. 8

wersytecie Jagiellońskim filozofię i filologię klasyczną, uzyskując w 1912 roku tytuł doktora filozofii ścisłej³.

NOWY TARG

Swoją pierwszą pracę podjął w c.k. Gimnazjum w Nowym Targu w roku szkolnym 1912/1913, jako nie egzaminowany zastępca nauczyciela. Po złożeniu przysięgi służbowej uczył języka polskiego, łacińskiego i grec-

3 Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, sygn. WF II 504 Dokt.,teczka: *Zarzycki Ferdynand*, *praca doktorska Zarzycki Ferdynand, Teoria poznania Protagorasa na tle platońskiego Teeteta*, rok 1912, Filozofia ścisła



*Zjazd pierwszych maturzystów z 1907 roku II Państwowego Gimnazjum i. Hetmana Jana Tarnowskiego w Tarnowie
Ferdynand Zarzycki siedzi w pierwszym rzędzie z prawej strony*

kiego w kl. II, III, IV, a także, w zastępstwie, geografii. Był gospodarzem (wychowawcą) klasy IVb. Wraz z prof. Wincentym Ogrodzickim opiekował się szkolnym kąpielniczym filozoficznym⁴.

Brał czynny udział w działalności niepodległościowej w Nowym Targu. Jesienią 1912 roku założył przy gimnazjum I Drużynę Skautową im. Kazimierza Puławskiego. Liczyła ona 59 skautów zorganizowanych w 6 patrolach. Pierwszym drużynowym został uczeń kl. VII Jan Hyc. Ćwiczenia skautowe prowadzone przez Ferdynanda Zarzyckiego odbywały się w sali Sokoła. Wiosną 1913 roku przeprowadził kilka wycieczek (Gronków, Waksmund, Kowaniec, Marchwiana Góra, Białka) połączonych z grami terenowymi i ćwiczeniami terenoznawczymi. Szkolenie skautowe zakończono złożeniem przyrzeczenia⁵. Tak pisał o tym wydarzeniu Kazimierz Krotowski – dyrektor gimnazjum:

W niedzielę dnia 1 czerwca 1913 r. rano odbyło się uroczyste ślubowanie drużyny skautowej w obecności nowotarskiej stałej drużyny Sokolej, całego gimnazjum

4 *Sprawozdanie Dyrektora c.k. Gimnazjum w Nowym Targu za rok 1912/13, Nowy Targ 1913, s. 8–9*

5 *tamże, s. 31*

i zaproszonych gości. Muzyka gimnazjalna przyprowadziła najpierw drużynę Sokolą, która wieńcem otoczyła składających ślubowanie. Przed samym aktem przemówił harcmistrz Jan Hyc, uczeń VII klasy tut. gimnazjum, który przypomniał im ważność chwili i składanego ślubowania, potem powtórzyli skauci słowa przysięgi za swoim harcmistrzem, następnie orkiestra gimnazjalna odegrała „Jeszcze Polska”, a chór rotę Konopnickiej „Nie rzucim ziemię”. Dalej zabrał głos Dr Zarzycki, organizator Skauta, wskazał zaprzysiężonym obowiązki codziennego życia, które z ochotą powinni wypełniać, bo skauting to służba Ojczyzny. W końcu prosił obecnego o życzliwe poparcie świeżego i zdrowego ruchu harcowego wśród młodzieży⁶.

Dr Ferdynand Zarzycki, wraz ze starszymi skautami, wstąpił do Drużyny Podhalańskiej w Nowym Targu. Skauci intensywnie pogłębiali swoje wykształcenie wojskowe, byli też zagorzałymi propagatorami militaryzacji ruchu niepodległościowego na Podhalu. W czasie świąt

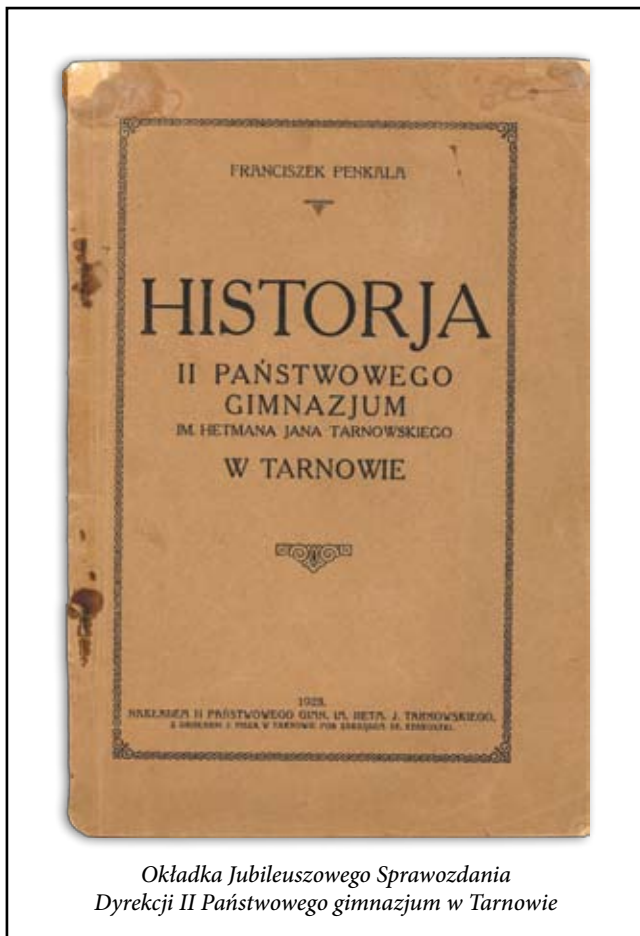
6 *tamże, s. 50*

i wakacji zachęcali młodych górali w swych rodzinnych wioskach do działalności w Drużynach Podhalańskich⁷.

A tak wspominał po latach tamte czasy Ferdynand Zarzycki:

Mianowany zastępcą nauczyciela (suplentem) w gimnazjum państw. w N. Targu jesienią 1912 r. od razu wciągnąłem się w pracę drużyn podhalańskich oraz pracę skautową. Jedno i drugie miało wyraźny charakter niepodległościowy. Byliśmy wówczas pod dużą sugestią, że lada chwila wybuchnie wojna z Rosją, do której trzeba się szybko przygotować. Wszak była to jesień 1912, kiedy to zanosilo się na konflikt zbrojny z Rosją. Poważny ten nastrój udzielał się i młodzieży gimnazjalnej, wśród której najpoważniejsi i najlepsi uczniowie jak np. dzisiejszy pułk. dypl. Hyc (rodowity góral i pierwszy z pierwszych w gimnazjum nowotar-

7 Pisał o tym: J. KOZACZKA w artykule: *Podhale w walkach o niepodległość Polski (Odcinek 3)*, *Gazeta Podhala*, 28 VIII 1938, nr 34: *Uczniowie starsi tut. gimnazjum tworzyli oddział doskonale prosperujący, pod komendą prof. Zarzyckiego, który działał z ramienia Drużyn Podhalańskich oraz dr K. KRO-TOWSKI, Ku uczczeniu dziesięciolecia odzyskanej wolności. (Wspomnienia wielkiej wojny Podhala)*, *Gazeta Podhalańska*, 16 XII 1928, nr 51: *Ćwiczenia wojskowe uzupełniano następnie harcerskimi ćwiczeniami terenoznawczymi zwłaszcza pod kierownictwem profesora Zarzyckiego, obecnego generała w Toruniu.*



Okladka Jubileuszowego Sprawozdania
Dyrekcji II Państwowego gimnazjum w Tarnobrezie

skim) garnęli się ochoczo do skautingu. Stąd i skauting był pod silnym prądem wojskowym. I mimo żeśmy się nie spotykali z entuzjazmem szczególnie wśród grona starszych kolegów, to jednak z b. dużym zapałem prowadziliśmy masę ćwiczeń musztrowych i polowych oraz pogadarek. Po prostu ulegaliśmy pewnemu prądowi, który nas brał i ponosił, chociaż nikt nas specjalnie nie agitował. Czuliśmy jakby przez skórę zbliżanie się czegoś rozstrzygającego. Mniej w tem było rozumowania a więcej uczucia. Poza tem wojsko nas brało i to nie wojsko w formie austriackiego, bo ja wszystkiego użyłem by się od niego wykręcić, ale wojsko ze swoją polską musztrą i polską komendą. Stąd też wraz ze swymi najstarszymi uczniami ćwiczyłem się w drobiazgach polskiego regulaminu, któryśmy namiętnie studiowali.

Ale nie zaniedbywaliśmy harcerskiej dyscypliny i harcerskiego, poważnego odnoszenia się do życia. Pociągła nas b. wysoka ideologia, której nie zawsze dobrze rozumieliśmy. Ale dała nam ona b. pewne oparcie ideologiczne, tak konieczne wobec szybko zmieniających się zjawisk w życiu. Jedynie przygniatało nas trochę zbyt teoretyczne podejście do zjawisk życia. Stąd też karabin, regulamin polskiej musztry i studiowanie terenoznawstwa stawało się b. pociągające⁸.

Walne zgromadzenie nowotarbarskiego „Sokoła” wybrało 8 czerwca 1913 r. Zarzyckiego do swojego wydziału (zarządu)⁹.

TARNÓW

26 sierpnia 1913 roku Rada Szkolna Krajowa przeniosła dr Ferdynanda Zarzyckiego do jego dawnej szkoły – c.k. II Gimnazjum filologicznego w Tarnobrezie¹⁰. Uczył tam w roku szkolnym 1913/14 języka polskiego, łaciny i grecki, był też wychowawcą klasy V i opiekunem kółka deklamatorskiego w tejże klasie.¹¹

Gdy został drużynowym III Drużyny Skautowej im. Michała Wołodyjowskiego przy II gimnazjum, założył w Tarnobrezie pierwszą większą bibliotekę skautową. Należał do najlepszych gawędziarzy skautowych i był, obok Władysława Wodnieckiego, prototypem owego drużynowego, który „starodawne opowiada dzieje” w znanej pieśni Jerzego Brauna „Płonie ognisko i szumią knieje”¹². Jego gawęda wypowiedziana 26 czerwca 1914 roku

8 Muzeum Historyczne m. Krakowa, spuścizna Tadeusza Wąsowicza, list Ferdynanda Zarzyckiego, Warszawa 23 III 1938

9 Z „Sokoła”, *Gazeta Podhalańska*, nr 25, 15 VI 1913

10 *Sprawozdanie Dyrektora c.k. gimnazjum w Nowym Targu na rok szkolny 1913/14*, Nowy Targ 1914; por. *Nowa Reforma*, nr 395, 28 VIII 1913; por. *Szematyzm Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkim Księstwem Krakowskim na rok 1914*, we Lwowie 1914

11 *Jubileuszowe Sprawozdanie Dyrekcji II Państwowego Gimnazjum im. Hetmana Tarnobrzegiego w Tarnobrezie za rok szkolny 1927–28*, s. 30, 32

12 M. ŻYCHOWSKA, *Harcerstwo Ziemi Tarnobrzegiej 1910–1939*, Tarnobrzeg 1992, s. 34, 95, 101

podczas uroczystego ślubowania skautowego została wydrukowana w „Historii Gimnazjum II w Tarnowie”¹³. W drużynie skautowej przeprowadzał intensywne szkolenie i ćwiczenia wojskowe, współpracował z polowymi drużynami Sokoła.

II rok przedwoj. pracy naucz. i harc. spędziłem w II gimn. w Tarnowie. Tu natrafiłem już na formy życia skautowego bardziej rozwinięte. Ale byliśmy garstką stosunkowo b. małą i nie zawsze należycie ocenianą a czasem i wykpiwaną. W Tarnowie byliśmy bardzo ściśle złączeni z Sokołem i jego drużynami polowymi, aczkolwiek na tą łączność częstośmy narzekali. I tu grupowali się uczniowie nierzadko najlepsi, jak śp. Wodniecki. I tu karabin i musztra oraz wycieczki polowe najbardziej pociągały. Nastrój patriotyczny był wybitnie wysoki a rocznice śmierci Poniatowskiego lub Konstytucji 3 maja spędzaliśmy przy ognisku w polu lub pod namiotem na gawędzie.

Im bliżej wybuchu wojny, tym więcej odbywaliśmy ćwiczeń z polowymi drużynami sokolimi. O zamachu w Sarajewie dowiedzieliśmy się np. na ćwiczeniach polowych pod Dąbrową (kilkanaście km od Tarnowa) i tam poczuliśmy już wojnę zbliżającą się szybkimi krokami. Nastrój poważniał z dnia na dzień. Ilość ćwiczeń wzrastała¹⁴.

W sierpniu 1914 roku, po wybuchu wojny, Zarzycki opuścił Tarnów i wraz ze starszymi skautami wstąpił do legionów¹⁵.

ŚLUŻBA WOJSKOWA

Od 16 sierpnia 1914 roku do 12 kwietnia 1917 roku służył w Legionach Polskich. Najpierw jako adiutant IV batalionu 2 pp Legionów, potem w 4 pp. Legionów, początkowo jako adiutant pułku, następnie dowódca batalionu (od 10 maja 1915 roku). Szybko awansował. 29 września 1914 roku został mianowany podporucznikiem, porucznikiem (5 listopada 1914 roku), a kapitanem już 24 sierpnia 1915 roku¹⁶. Od 1 września 1917 roku był komendantem szkoły podoficerskiej i dowódcą batalionu rekrutów oraz dowódcą 2 pp. (od 1 maja 1918 roku).

W Wojsku Polskim służył od 1 listopada 1918 roku. Był dowódcą 2 pp. (późniejszy 8 pp.), na czele którego prowadził odsiecz przez Rawę Ruską do Lwowa, gdzie w lutym 1919 r. został ranny w boju. Od 1 kwietnia 1919 roku dowodził brygadą 2 Dywizji Piechoty Legionów w walkach na froncie galicyjsko-wołyńskim (grupa ppłk.

13 Jubileuszowe Sprawozdanie..., s. 43–44

14 Muzeum Historyczne m. Krakowa, spuścizna Tadeusza Wąsowicza, list Ferdynanda Zarzyckiego, Warszawa 23 III 1938

15 M. ŻYCHOWSKA, *Harcerstwo Ziemi Tarnowskiej...*, s. 37

16 *Czy wiesz kto to jest...*, s. 836; także: *Lista starszeństwa oficerów Legionów Polskich w dniu oddania Legionów Polskich Wojsku Polskiemu (12 IV 1917)*, Warszawa 1917, s. 4; także: P. Stawicki, *Słownik biograficzny generałów wojska polskiego 1918–1939*, Warszawa 1994, s. 365



Gen. Ferdynand Zarzycki

Zarzyckiego). Od 15 września 1919 roku był komendantem Szkoły Aplikacyjnej w Rembertowie, a następnie od 1 maja 1920 roku szefem wydziału szkół piechoty w Oddziale III Sztabu Generalnego. W wojnie 1920 roku, od 1 sierpnia dowodził 2 Grupą Operacyjną (ostrołęcką) i 4 Dywizją Piechoty. Funkcję szefa wydziału szkolnictwa wojskowego Oddziału III Sztabu Generalnego objął 25 września 1920 roku. Był też wykładowcą Doświadczalnego Centrum Wyszkozenia Artylerii w Rembertowie, a od 30 grudnia 1922 roku był zastępcą komendanta m. Warszawy. od 16.VIII.1923 zastępcą komendanta D.C.W. Artylerii w Rembertowie.

Był mianowany kolejno – majorem (1917), podpułkownikiem (1918), pułkownikiem (1920, ze starszeństwem od 1 czerwca 1919 roku) i generałem brygady (15 sierpnia 1924 roku). W Wyższej Szkole Wojennej we Francji odbył staż generalski.

W okresie od 3 grudnia 1924 roku do sierpnia 1927 roku dowodził 4 Dywizją Piechoty w Toruniu, a następnie od sierpnia 1927 do maja 1931 r. był zastępcą I wiceministra spraw wojskowych i szefa Administracji Armii. Od maja 1931 do maja 1934 roku był w stanie nieczynnym, a następnie został przeniesiony w stan spoczynku. Ogłosił pracę pt. „Śłużba wewnętrzna”, wykład na kur-

sach oficerskich w Rembertowie, przetłumaczył z francuskiego dzieło E. Ailchaulta „Walka piechoty”¹⁷.

Został mianowany Ministrem Przemysłu i Handlu w rządzie premiera Aleksandra Prystora (od 27 maja 1931 roku do 9 maja 1933 roku) oraz w rządzie premiera Janusza Jędrzejewicza (od 10 maja 1933 roku do 13 maja 1934 roku). W latach 1935–1939 był senatorem RP z województwa stanisławowskiego. Był też wtedy prezesem Rady Nadzorczej Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej w Warszawie. Działał w różnych organizacjach społecznych, m.in. był zastępcą Komendanta Naczelnego Związku Legionistów Polskich, członkiem zarządów Towarzystwa Przyjaciół Huculszczyzny, Towarzystwa Polsko-Estońskiego, członkiem Komitetu Budowy Kopca Józefa Piłsudskiego, Komitetu Opieki nad Pobożowiskami Legionów i Koła Harcerzy z czasów Walk o Niepodległość.

Za walkę o niepodległość, pracę zawodową i społeczną odznaczony był Orderem Virtuti Militari 5 klasy, Orderem Polonia Restituta 4 i 3 klasy, Krzyżem Niepodległości, Krzyżem Walecznych 4-krotnie, Złotym Krzyżem Zasługi 2-krotnie, francuską Legią Honorową 4 i 3 klasy i innymi¹⁸.

EMIGRACJA

We wrześniu 1939 roku, wraz z Sejmem RP został ewakuowany z Warszawy na ziemie wschodnie. Po agresji radzieckiej przedostał się do Rumunii, gdzie przebywał w obozie w Braili, a następnie poprzez Grecję i Cypr dotarł do Palestyny. Mimo usilnych starań nie uzyskał żadnego przydziału do wojska polskiego na zachodzie, znalazł się w tzw. 2 grupie, bez przydziału.

17 P. STAWECKI, *Słownik biograficzny generałów...*, s. 363; także: *Kto był kim w Drugiej Rzeczypospolitej*, red. J. M. Majchrowski, Warszawa 1994, s. 212; także: *Czy wiesz...*, s. 836; także: M. ŻYCHOWSKA, *Ferdynand Zarzycki (1888–1958)*, maszynopis powielony; także: S. CZEREP, *II Brygada Legionów Polskich*, Warszawa 1991, s. 269

18 *Czy wiesz...*, s. 836; także: *Kto był kim...*, s. 212; także: *Dziennik Personalny MSW*, nr 8, 1 IV 1922; nr 41, 27 X 1922

Wyjechał do Południowej Afryki, gdzie od 1943 roku był dyrektorem Państwowego Żeńskiego Liceum Humanistycznego i Gimnazjum Ogólnokształcącego dla polskich dziewcząt w miejscowości Digglefold, a potem w Gatoomie na terenie Rodezji. Był tam komendantem hufca harcerskiego, obejmującego 4 drużyny harcerek¹⁹.

Długo po zakończeniu II wojny światowej, gdyż dopiero w 1948 roku wyjechał wraz z młodzieżą do Anglii. W Diddington aż do 1952 r. pełnił funkcję dyrektora Liceum i Gimnazjum im. M. Kopernika. Następnie, na zaproszenie swojego szwagra dr. Aleksandra Rytela, prezesa Stowarzyszenia Polskich Lekarzy w USA, wyjechał do Chicago. Redagował tam „Biuletyn Medycyny Polskiej” wydawany w kilku językach przez to stowarzyszenie. Należał także do wielu innych organizacji polonijnych. Przez kilka lat pracował nad leksykonem przysłów i wyrażań łacińskich w tłumaczeniu na język polski i angielski, w posiadaniu rodziny zachował się maszynopis obejmujący 6 tysięcy haseł.

Po „polskim październiku 1956 roku” zdecydował o swoim powrocie do oczekującej w Kraju żony i córki. Niestety, na miesiąc przed zapowiadzianym przyjazdem, zmarł nagle 10 października 1958 roku na wylew krwi do mózgu. Pochowany został 14 października 1958 roku na cmentarzu św. Wojciecha w Chicago²⁰.

Był żonaty z Anną Dubeltowicz, miał córkę Zofię. Jego brat, dr Leopold Zarzycki (1878–1930) był sędzią Sądu Najwyższego. ■

L. Dall

Artykuł ten prostuje mylną i bardzo rozpowszechnioną wersję, że F. Zarzycki zmarł w 1959 roku. ■

19 *Sprawozdanie Dyrekcji Państw. Żeńsk. Liceum Hum. i Gimn. Ogólnokształcącego w Digglefold (Płd. Rodezja) za rok szkolny 1946*, Nakładem Dyrekcji Liceum i gimnazjum Digglefold (Płd. Rodezja). Rok 1946

20 M. ŻYCHOWSKA, *Ferdynand...*,

S P R Z Y M I E R Z E Ń C Y



33-100 Tarnów
ul. Krakowska 11a
KRAKUS II pietro

tel. 0 14 688 80 42
fax: 0 14 627 80 97

e-mail: pirus@pirus.pl biuro@pirus.pl

DRUKARNIA

OGNIWA. PISMO HARCEREK/ PISMO DZIEWCZĄT 1949–1955 (Londyn, Wielka Brytania)



Redakcja czasopisma „Ogniwa”
rys. Marysia Rogalska (lat siedem)

Po zakończeniu drugiej wojny światowej nastąpił żywiołowy rozwój harcerstwa działającego poza krajem, głównie w Niemczech, Francji i Anglii. Władze ZHP poza granicami Kraju znajdowały się w Londynie i tutaj też koncentrowała się działalność wydawnicza. Pisma adresowano do wszystkich grup wiekowych. Pełniły one bowiem zarówno rolę informacyjną, jak też dostarczały liczne materiały programowe i organizacyjne. Każde z tych pism wymaga opracowania monograficznego oraz digitalizacji dla zachowania ich pełnych tekstów w wirtualnym archiwum prasy harcerskiej. Dotychczas jedynie prasa przeznaczona dla dzieci i młodzieży doczekała się oddzielnej monografii¹. Ostatnio pojawiła się także

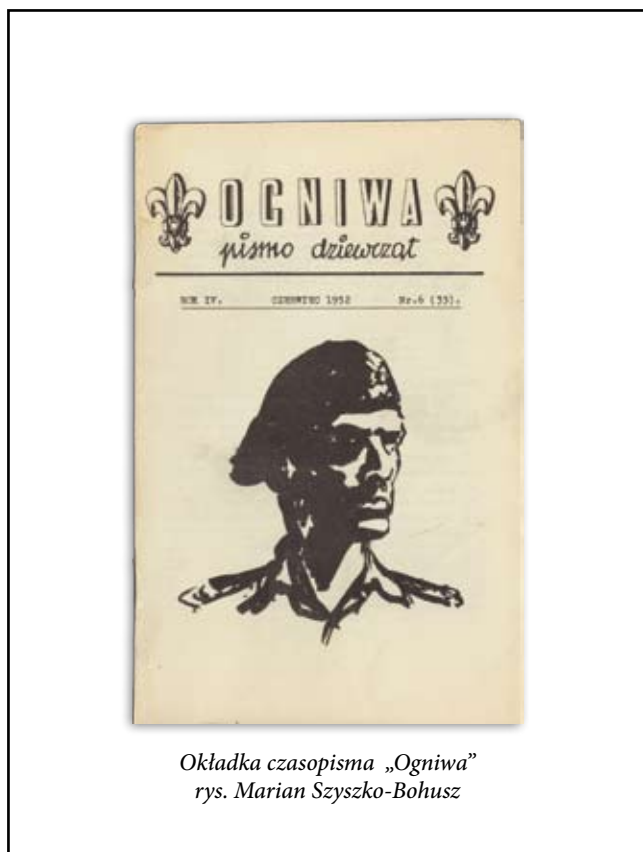
broszura omawiająca współcześnie wydawaną prasę harcerską na obczyźnie².

„Ogniwa”

Staraniem zespołu Komendy Harcerek w Wielkiej Brytanii rozpoczęto w październiku 1949 roku wydawanie OGNIWA. PISMO HARCEREK W W.[ielkiej] BRYTANII. W latach 1950–1951 (rocznik II i III) podtytuł brzmiał „Pismo Harcerek”, natomiast w latach 1952–1955 (roczniki IV–VII) „Pismo Dziewcząt”. Od nr 6 z 1951 roku jako wydawca figuruje Główna Kwatera Harcerek poza Granicami Kraju, dalej od nr 7 z 1954 roku Związek Harcerstwa Polskiego poza Granicami Kraju. Pismo redagowała początkowo hm. Ewa Gieratowa, a po jej wyjeździe do USA w lipcu 1951, od czerw-

1 M. MISZCZUK, *Harcerska prasa dla dzieci i młodzieży wydawana na Wyspach Brytyjskich w latach 1941–1948*, Wydawnictwo TOMIKO, Warszawa 2004

2 W. KUKLA, M. MISZCZUK, *Współczesna prasa harcerska na obczyźnie*, Wydawnictwo TOMIKO, Warszawa 2006



Okladka czasopisma „Ogniwa”
rys. Marian Szyszko-Bohusz

ca tego roku redakcję objęła przew. Barbara Mękarska [zam. Kozłowska]. Ilustratorką pisma przez cały czas jego wydawania była Irena Czarnecka (od nr 4 z 1951 r. Irena Czarnecka-Bogdanowiczowa i dalej Irena Bogdanowicz). Jej śliczne i pełne humoru „obrazki” stanowią o wyjątkowej urodzie pisma. Administracją zajmowała się Anna Grabińska (odnotowywana w stopce redakcyjnej od nr 6 z 1953 r.), przy pomocy ofiarnych druhen z „Jantaru” (drużyny wędrowniczek). Pismo miało format kieszonkowy, łatwo mieszczący się w kieszeni munduru.

W numerze 6/7 (czerwiec–lipiec z 1955 r.) Barbara Mękarska żegna się z czytelnikami po 5 latach redagowania, ale nic nie pisze, że pismo ma przestać wychodzić. To był jednak ostatni numer „Ogniwa”. Jak pisze Władysław Szałowski³ pismo przestało wychodzić z powodu rezygnacji B. Mękarskiej-Kozłowskiej. Pismo harcerzy „Bądź Gotów” w maju 1956 roku zmieniło się w „Na Tropie. Pismo Harcerskie”, (początkowo z podtytułem „Miesięcznik Harcerski, dawniej Bądź Gotów”) i zamieszczono w tym numerze apel do harcerzek autorstwa hm. Elżbiety Andrzejowskiej, Naczelniczki Harcerzek, żeby to pismo uważały za swoje.

3 W. SZALOWSKI, *Harcerska działalność wydawnicza poza Krajem po drugiej wojnie światowej – część II*, [w:] *Ognisko Harcerskie*, nr 2/1998

Harcmistrzyni Hanna Smoleńska pisze w 1976 na łamach SKAUTA londyńskiego⁴: *Ogniwa – pismo harcerek – miały łączyć wszystkie harcerki poza krajem, pomóc w wymianie myśli i poglądów, przypomnieć wspólne cele, nie pozwolić odpaść od rodziny harcerskiej, rozsianej po wojnie 1939 r. po całym świecie. „OGNIWA” gorliwie szerzyły miłość do kraju, trwały nieustępliwie przy przedwojennym prawie harcerskim, prowadziły dobrą robotę harcerską i patriotyczną... Wkrótce „Ogniwa” stały się ulubionym pismem harcerzek od lat 11 do 100 [...].*

[...] Stopniowo pismo rozwijało się coraz bardziej, nabierało rumieńców, głębszej treści, różnych ulepszeń w postaci ciekawych artykułów, zarówno ogólnych jak i harcerskich, oraz wrażeń obozowych, spisanych „na gorąco” przez same harcerki. Wprowadzono ciekawą „Harcerenadę” zawierającą m.inn. wymagania na stopnie tropicielki, samarytanki, przewodniczki – opracowane przez hufiec „Bałtyk...”. Jeden z ostatnich odcinków *Harcerenady* zawiera informację: *Harcerenada w opracowaniu dhny I. Bogdanowicz jest przeznaczona dla drużyn korespondencyjnych i dla dziewcząt przygotowujących się samodzielnie do stopni.*

„Ogniwa” rozchodziły się w następujących krajach: Anglia, Argentyna, Australia, Austria, Afryka Południowa, Belgia, Grecja, Francja, Hiszpania, Irlandia, Kanada, Luxemburg, Nowa Zelandia, Portugalia, Stany Zjednoczone, Szwajcaria, Urugwaj i Włochy.

Autorka informuje także, że: [...] ostatni numer „Ogniwa” ukazał się w lipcu 1955 r. z powodu trudności finansowych.

Przegląd posiadanych numerów „Ogniwa”

Prawie w każdym z pierwszych są artykuły (*O pieniądzu na obóz letni, Budujemy nasz obóz, Wracamy do szkoły*) podpisane Jarzębina (miano harcerskie Ewy Gieratowej aktualne do dzisiaj). Może jeszcze uda się odtworzyć nazwiska innych autorek podpisujących się: *Nurt, Anka, Jot, Sowa, Druhna Józka* (Józefa Mękarska). Wśród autorów pozyskiwano też publicystów emigracyjnych. Liczne są wspomnienia z czasów tworzenia harcerstwa, okresu międzywojennego oraz lat wojny. Udział harcerstwa w Powstaniu Warszawskim ma też swoje miejsce.

Wyjątkowy charakter miał cykl artykułów sygnowanych K. N. (Kazimierz Nałęcz), zebranych później w broszurze „Wszystko co nasze Polsce oddamy!”. Tak pisał autor w zakończeniu: *Oto, w krótkim zarysie, epizody z dziejów Harcerstwa Polskiego, zapamiętane w zakresie moich służb i przeżyć...Przeplatać je musiałem tu i ówdzie nakreśleniem ogólnego tła wydarzeń w zaraniu naszej niepodległości. Staralem się również dawać przykłady z życia,*

4 H. SMOLEŃSKA, *Pisma harcerzek, wydawane w Londynie w latach 1948–1976. OGNIWA – pismo harcerzek (1949–1955 r.)*, [w:] *SKAUT. Pismo Koła Harcerzek i Harcerzy z lat 1910–1945, Rok XV, październik–grudzień 1976, nr 21, str. 14–15*

po to, by utrwalić pamięć i prace ludzi dzielnych, z którymi się zetknąłem, żyjącymi jeszcze wśród nas, lub tych, co legli w walce o wolność, czy ideały narodowe... Kiedy Ojczyzna nasza zmartwychwstanie z ponownej, najcięższej niewoli, a wierzymy, że to nastąpi na pewno – przyjdą czasy, gdy inni, o wiele zasłużeńsi i bardziej powołani, opiszą nam dzieje niezłomnej służby polskiego harcerskiego ducha w czasach, jakie obecnie przeżywa nieugięty, niepokonany w wierze i ufny w moc Sprawiedliwości Bożej, Kraj nasz.

Poszczególne odcinki działu „Mowa polska – skarb Twój” autorstwa Celiny Mikołajczakowej, kontynuowane w kilkunastu numerach, zadziwiają swą tematyką. Są to wykłady/gawędy na temat poprawnej polszczyzny z licznymi przykładami, odniesieniami do literatury, propozycjami zadań własnych, dostosowanych do poziomu młodzieży. Po zapoznaniu się z całością zastanawiam się czy nie nadawałyby się one także współcześnie do zajęć na zbiorcach starszoharcerskich, zwłaszcza tam, gdzie praktyczna znajomość języka polskiego jest coraz słabsza.

Cykle i wiodące tematy

Trudno byłoby nawet wymienić wszystkie pozostałe tematy: obszerny cykl krajoznawczy, cykl przyrodniczy, fragmenty z literatury polskiej.

Stale działa „Kronika” i „Pocztą jedzie” dostarczają ogromny materiał informacyjny dotyczący działalności wielu ośrodków harcerskich i wydarzeń organizacyjnych.

Dział „Zdobywamy świat” był kopalnią związłe opracowanych wiadomości z wielu dziedzin, zwłaszcza geografii, historii oraz ogólnie pojętych tematów dotyczących kultury i sztuki.

Z numeru 4 (19) z kwietnia 1951 r. chciałbym przywołać wierszowaną informację prasowo-historyczną z datą 26 marca 1951 roku:

*Gdy na ślubnym kobiercu stoi Irka przy Stefanie,
Błogo robi się na sercu na to śliczne pism zbratanie.
„Jestem Gotów” – krzyknął dzielnie imię redaktor od harcerzy:
Rysowniczką naszych Ogniw już z nim do kościoła bieży!*

*Więc Ogniwia i Bądź Gotów to małżeństwo błogosławią:
Odtąd nasze oba pisma żywot na współpracy strawią.
Cna Irenko, bądź szczęśliwa, niechaj Ci się los uśmiecha!
Dziś w Bądź Gotów i Ogniwach rozbrzmiewają życzeń echa.*

Dla niewtajemniczonych Irena to druhna Czarnecka, a Stefan to druh Bogdanowicz.

Jak już jesteśmy przy wierszach to jeszcze fragment autorstwa bezimiennnej harcerki lwowskiej z Kazachstanu, po wywozach ludności Lwowa przez bolszewików w 1940 r.

*Gdybym była w pustyni płowej
Napisalabym na liściu palmowym,
Na zielonym liściu szerokim,
Co pod niebem gada z obłokiem.–*

*Gdybym była w Polsce – Boże!
Pisałabym choćby na korze.
Na brzoźowym kory płatku białym,
Żeby się Wam dobrze czytało.*

*Ale jestem w stepowej głębi,
Więc poproszę o pióro jastrzębi.
I na chmurze napiszę te słowa:
Że Was kocham i tęsknię do Lwowa.*

W czerwcu 1951 – nr 6 (21) – pisze Ewa Gieratowa: *Kochana Ogniwowa Rodzinko! Wyjeżdżam wkrótce z Londynu do New Yorku – muszę więc przestać być >Ogniwową mamą<. Ale nie żegnam się z Wami całkowicie, gdyż chcę nadal pisywać do Ogniw, oraz wspierać je, jeśli tylko się uda, zdobywanymi dolarami!... A teraz przechodzę do podziękowań, należnych osobom, bez pomocy których Ogniwia nie mogłyby istnieć: a więc Druhnie Irce – rysownicze, wszystkim autorkom i autorom, krytykom, doradcom, niezwykle pracowitej administracji i ofiarodawcom... Jesteśmy właściwie jedynym pismem młodych Polek, rozproszonych po całym świecie... Życzę Wam wszystkiego dobrego – powodzenia w szkole, dużo radości, zdobywania przyjaźni i spełnienia marzeń.*

Na okładce numeru 3 (42) – 1953 i na stronie 4 znajdują się rysunki Lidii Giedroyc, znanej artystki-malarki. Na okładkach numeru 6 (33) – 1952 (Władysław Anders) oraz ¾ (67/68) – 1955 (Józef Piłsudski) są rysunki prof. Mariana Szyszko-Bohusza.



Okładka czasopisma „Ogniwia”
rys. Marian Szyszko-Bohusz

W numerze ¾ (67/68) – 1955 widzimy fotografię: OGNIWA przy pracy – Barbara Męcarska, Irena Bogdanowiczowa, Anna Grabińska.

Relacja druhny Ewy Gierat

We wrześniu 2007 r. autor uzyskał następujący tekst wspomnieniowy od hm. Ewy Gierat:

W październiku 1949 ukazały się w Londynie małe (10 x 17 cm) „OGNIWA, Pismo Harcerek w Wielkiej Brytanii”. Z czasem tytuł brzmiał „Pismo dziewcząt”.

W marcu 1951 przyszedł do redakcji list: „Chciałabym być harcerką, ale polską, a tu polskich nie ma. Co mam zrobić?”. Podpis: Ewa Malewicz, lat 8. Stempel: Bantam, Connecticut.

Tylko przez półtora roku wydawałam „OGNIWA”; wyjeżdżając do Ameryki przekazałam je Basi Męcarskiej-Kozłowskiej, która objęła je od czerwca 1951; wydawała je punktualnie co miesiąc.

Basia, harcerka ze Lwowa, córka hm. Józki [Męcarskiej], zdobyła dla OGNIW nie tylko pióro swej mamy, ale również Zofii Bohdanowiczowej, Stanisławy Rogalskiej, Celinii Mikołajczakowej (dział: „Mowa Polska – skarb twój”). Przyjacielem był Antoni Bogusławski z „Domku na Kurzej Stopce”, który miał w sobie coś z bajki.

W sekcji „Poczta jedzie” znajdujemy listy Olgi Małkowskiej; Beata Obertyńska wspomina „Dzbanek Malin” Maryli Wolskiej, swej matki. Zofia Kossak przesyła życzenia noworoczne drukowane w styczniu 1955: kobieta = jutro, mężczyzna = dziś; ksiądz Warszawski z Rzymu nieraz łączy ciekawostki, nie tylko polskie czy kościelne do działu „Zdobytymy świat”. J. Kisielewski, redaktor tygodnika „ŻYCIE” pisze: „...jest to piśmko nad wyraz piękne i estetyczne, sprawia doskonałe wrażenie, jak na warunki techniczne, w których musi się ukazywać”.

Nie pisywałam do OGNIW z Ameryki, lecz troszczyłam się o światowe prenumeraty, radował mnie każdy list spoza Anglii: akcja letnia w Argentynie; Pasia Bazylewska z Chicago o zuchach „Polskie Kłosa” na paradzie trzeciomajowej; Madame Rosa Bailly z Paryża prosząca o pomoc w wydaniu książki o Lwowie...

Ucieszyło mnie jedno z wymagań na sprawność Znacznicy Świata, zamieszczone w Harcerenadzie:

- wie co to jest Światowy Związek Skautek i jak pracuje,
- utrzymuje korespondencję ze skautką (podane jest kilka adresów).

Rozmyślenia powakacyjne w numerze 61, październik 1954, są dobrym odzwierciedleniem „Niezlomnej postawy niepodległościowej”: „Harcerstwo w Polsce nie ma nic wspólnego z przedwojennym, ani konspiracyjnym ZHP” Do dziś spotyka się tę postawę... Z przyjemnością zobaczyłam Słowacką kołysankę z nutami, którą często śpiewały skautki amerykańskie; dorobiłam polskie słowa:

Wieczorna rosa pada już, wieczorna rosa pada już.

Zamknij oczęta, smutków nie pamiętaj.

Zaśnij kochanie. Dobranoc. Śpij!

Zamieściłam też nuty do kanonu Bałkańskiego na cztery głosy; podobno są to słowa tureckie: Milka – Bilu – Lubi – Szambal.

Pisze do mnie hm. Jadwiga Chruściel w lecie 2007: „Uważam OGNIWA za skarb, ale już teraz nie są na czasie”. Złożyła uzbierane przez lata numery w Bibliotece Harcerskiej w Clark, NJ USA, ale chcemy przekazać ten „skarb” do Polski.

Trzeba jeszcze wspomnieć o wydawnictwie „Biblioteczka Ogniw”, które dostarczało cennych opracowań:

1. *Poznajmy naszą przeszłość. Wiązanka wiadomości z dziejów ojczystych. Zarys historii Polski* zredagowany przez Michała Goławskiego i J. Skibińskiego, ze wstępem prof. Stanisława Kościakowskiego. Mapy wykonał Jerzy Ścibor. Londyn 1953, str. 30. Zawiera wiadomości z dziejów ojczystych od czasów powstania Państwa Polskiego do czasów obecnych
2. K. NAŁĘCZ, *Wszystko, co nasze Polsce oddamy! Ze wspomnień harcerskich*. Londyn 1954, str. 20. Zawiera list gen. Władysława Andersa oraz przedmowę Olgi Małkowskiej. Poszczególne rozdziały były oddzielnie zamieszczone w „Ogniwach”
3. St. ROGALSKA, *Bóg się rodzi*. Jasełka
4. *Piękna nasza Polska cała*. Mapa – gra.
5. *Wiążą się Ogniwia*. Zbiór artykułów i opowiadań.

W. Kukla



Stronica czasopisma „Ogniwo”
rys. Irena Czarnecka-Bogdanowicz

DRUŻYNA HARCERSKA ZAŁOŻONA PRZEZ KOŁO „RODZINA WOJSKOWA” W BYDGOSZCZY

Stowarzyszenie „Rodzina Wojskowa”

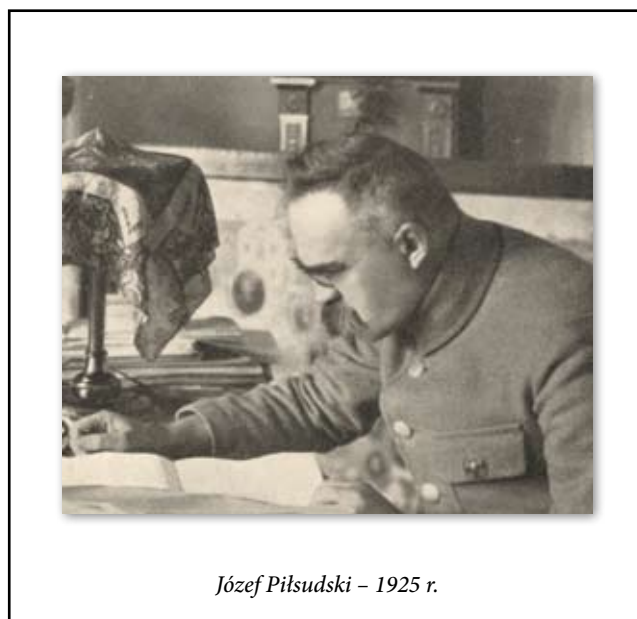
Stowarzyszenie powstało 3 lutego 1925 roku. Zebranie założycielskie, w którym uczestniczyło blisko trzysta kobiet odbyło się w kasynie garnizonowym w Warszawie. Wincenta Konarzewska – żona gen. Konarzewskiego określiła zebraniem cele i zamierzenia nowej organizacji. Po jej wystąpieniu zabrał głos marszałek Józef Piłsudski:

Szanowne panie! Zostałem zaproszony dlatego, że byłem ongiś Naczelnym Wodzem Polski w czasie wojny, że byłem tym, który szafował krwią waszych najbliższych, waszych mężów, tych, których żegnałyście nieraz z trwogą i bojaźnią o ich los. I nieraz, gdy przemyślałem o swej i waszej przeszłości, gdy myślałem o tym urzędzie szafarstwa krwi, miałem swoje czarne godziny, które sądzą samego siebie, które szukają gdzieś innego sądu, niż własnego [...].

Są jednak chwile radości i tryumfu. Lecz gdy myślę, że biuletyny zwycięstwa są czytane przez wiele istot nie z radosnym biciem serca, lecz z sercem, ściśnionym trwogą, sercem, bijącym niespokojnie, że w czarnych literach szukają numerów dywizji i pułków, gdzie głowa dobra i kochana słyszy świst kul, które nie szukają, lecz znajdują gdzieś swoje ofiary [...]. Dzięki więc wam za to, panie, żeście mnie zaprosiły, że w godzinach czarnych ulgę mi sprawiacie, że nawiązałem węzły z wami, najcięższymi ofiarami wojny.

Gdy panie zebrałyście się tutaj, by o rodzinie radzić, by o rodzinie myśleć, by dla rodziny, dotkniętej kryzysem, szukać ratunku, myślę nieraz, że przyszedł szafarz krwi polskiej będzie szczęśliwszym, niż ja, gdy nieraz przemóc nie mogłem, gdy nieraz złamać nie mogłem naszych urzędzeń, tak łatwych dla wszelkich zniewag, a tak trudnych dla pracy nad utrzymaniem rodziny. Panie wtedy swym zrzeszeniem, swą pracą dopomogą przyszedłemu szafarzowi do zwycięstwa, dopomogą mu nieść jego historyczną ciężką odpowiedzialność¹.

Stowarzyszenie „Rodzina Wojskowa” działało poprzez swe Koła początkowo w największych garnizonach wojskowych oraz jednostkach stacjonujących na Kresach.



Józef Piłsudski – 1925 r.

W latach dwudziestych i trzydziestych stowarzyszenie obejmowało większość garnizonów. Z czasem Koła zaczęły organizować ochronki dla dzieci oraz świetlice, organizując w nich ciekawe zajęcia, zabawy, przedstawienia teatralne oraz występy artystyczne, tworzone też były biblioteczki oraz czytelnie. Niektóre Koła proponowały niekownuncjonalne podejście do spraw wychowawczych młodzieży, czego najlepszym przykładem może być działalność Koła „Rodzina Wojskowa” w Bydgoszczy.

Drużyna Harcerska Koła R. W. w Bydgoszczy

Drużyna powstała 15 czerwca 1937 roku z inicjatywy Sekcji Opieki Społecznej Koła „Rodzina Wojskowa” w Bydgoszczy. Początkowo liczyła 25 członków w wieku od 14 do 18 lat, a jej członkowie wywodzili się z młodzieży zamieszkującej w większości baraki przy ul. Dwernickiego przeznaczonych dla najuboższych, bezrobotnych mieszkańców Bydgoszczy, którymi Koło zajmowało się już od trzech lat.

Główną inicjatorką powołania drużyny była Józefa Heilman Rawicz², żona dowódcy 62 pułku piechoty

1 J. PIŁSUDSKI, *Przemówienie na zebraniu Rodziny Wojskowej (3 lutego 1925 r.)*, Pisma zbiorowe, tom VIII, Warszawa 1937, s. 163–164

2 Józefa Heilman Rawicz z d. Dolińska (1897–1969), skautka od 1913 roku w Stanisławowie, członkini Polskich Drużyn Strzeleckich we Lwowie, członek zarządu Koła „Rodzina Wojskowa” w Bydgoszczy



*Drużyna Harcerska Koła R. W. w początkowych miesiącach działania.
Od lewej: drużynowy Tadeusz Potaczyński, drugi od lewej przyboczny Jan Mrugowski*

„Dzieci Bydgoskich” – pułkownika Kazimierza Heilman Rawicza³. Bez przychylniej atmosfery i daleko idącej pomocy całego dowództwa pułku, nie byłoby możliwe zrealizowanie tego przedsięwzięcia. Pułk bowiem, nie tylko wyekwipował odpowiednio harcerzy, ale i wypożyczył sprzęt obozowy, gdyż młoda drużyna już w lipcu 1937 roku obozowała w bydgoskim ośrodku harcerskim w Kaczorach. Pomoc ta była także konsekwentnie kontynuowana m.in. dla V BDH im. Zawiszy Czarnego, aż do ostatnich tygodni poprzedzających wybuch wojny we wrześniu 1939 r.

Opis działań młodej drużyny zapisał ówczesny hufcowy: *Dwudziestu pięciu chłopców [...] nie tylko poprawiło się na zdrowiu i nabrało energii i radości życia, ale przeobraziło się całkowicie duchowo, nabierając poczucia obowiązku i ucząc [się] uprawiania cnót i sprawiedliwości koleżeńskiej. Namacalnym dowodem przewrotu, którego dokonał w chłopcach ich pobyt w obozie harcerskim – jest fakt uzyskania przez drużynę im. Dwernickiego drugiego*

3 Ppłk. Kazimierz Heilman Rawicz (1896–1969), kawaler orderu Virtuti Militari, członek Polskich Drużyn Strzeleckich, legionista, żołnierz II Brygady Legionów Polskich i Błękitnej Armii, uczestnik wojny 1920 r., dowódca V Odcinka KOP, dowódca 62 pp., żołnierz września 1939 r., działacz konspiracji w Warszawie i na terenie Polski Południowej, emisariusz na Węgry, więzień Gestapo w Sanoku, Tarnowie i Krakowie, więzień polityczny w KL Auschwitz (gdzie utworzył konspiracyjną organizację) oraz w KL Mauthausen. Współpraca ppłk Kazimierza Heilman Rawicza z przedwojennym harcerstwem zostanie ukazana w osobnym artykule.

miejsca »za sprawność, karność i poczucie wszelkich cnót harcerskich« w ogólnym obozie harcerskim, liczącym aż 10 drużyn m.in. drużyny gimnazjalne.

Defilada harcerzy, w której drużyna im. Dwernickiego wzięła po raz pierwszy udział wzbudziła podziw i entuzjazm publiczności⁴.

Dodatkowym wyróżnieniem dla członów młodej drużyny było przydzielenie jej jako drużyny honorowej do poczty sztandarowego ośrodka⁵.

11 Bydgoska Drużyna Harcerska im. gen. Józefa Dwernickiego

Równoległe z rozwojem drużyny, następowała wymiana korespondencji z ówczesnymi władzami harcerskimi m.in. z hufcowym I Hufca (pozaszkolnego) ZHP w Bydgoszczy – hm. Marcinem Matuszewskim⁶ – zmierzająca do oficjalnego zarejestrowania drużyny w ZHP oraz z kierownictwem obwodu KPH w Bydgoszczy celem zarejestrowaniu Koła „Rodzina Wojskowa” jako

4 M. M. [Marcin MATUSZEWSKI], *Drużyna Harcerska im. Dwernickiego w Bydgoszczy*, [w:] czasopismo o nieustalonym tytule, b.m.w., b.r.w.; oryginał w Archiwum Harcerskim Marka Popiela, dalej AHMP

5 J. HEILMAN RAWICZ, *Prace w 11 B.D.H. im. gen. Józefa Dwernickiego przy R. W. w Bydgoszczy* – brudnopis sprawozdania; z treści wynika, że zostało napisane pomiędzy 4 a 9 kwietnia 1938 r.); AHMP

6 M. HOJAN, *Harcerstwo w Bydgoszczy 1917–1997*, Bydgoszcz 1997, s. 26, 30

Notatki Józefy Heilman Rawicz dotyczące potrzeb wyposażenia drużyny

Koła Przyjaciół Harcerstwa. Sugerował to list otrzymany przez inicjatorkę, którego fragment warto w tym miejscu zacytować: [...] *Chłopcom tym pędzącym trudne i jałowe życie, obracającym się stale wśród mętów społecznych, wśród nędzy, rozpacz i bierności – otworzyły się nagle nieznane horyzonty innego życia – szczytnego życia.*

Poczuli się innymi ludźmi, harcerstwo wprowadziło ich nagle w tę zamkniętą dla nich dotychczas dziedzinę, gdzie przebywają ludzie uprzywilejowani, którzy się czują pełnoprawnymi obywatelami, ci którzy mają pracę, ci którzy są nawet w stanie pomagać innym.

Bo dotychczas dzieci te wzrastały w poczuciu niższości moralnej. Rodzice ich pozbawieni pracy, tulający się w nędzy z miejsca na miejsce w jej poszukiwaniu, wyczekujący na jałmużnę prywatną czy społeczną, zaszczepili w ich duszach przekonanie swego upośledzenia w stosunku do innych, tych szczęśliwców zamieszkujących dobrze ogrzane i pięknie umeblowane kamienice miejskie.

I oto ujrzały się one nagle w gronie uprzywilejowanych dzieci zamożnych rodziców, na równej stopie – jako druhowie – harcerze; uczący się tych samych przykazań harcerskich, dążący do zdobycia tych samych cnót i rozpalili się ogniem zapалу młode dusze i serca. Nie, nie damy się ubiec, pokażemy, że choć bezrobotni i biedni, jesteśmy zdolni być równie pożytecznymi obywatelami, równie dobrymi harcerzami jak inni albo nawet lepszymi.

»Najserdeczniej dziękujemy za zorganizowanie przez R. W. 11-ej męskiej drużyny harcerskiej, a dziękujemy tym więcej, że zdajemy sobie sprawę, że pozyskanie tej młodzieży dla idei harcerskiej wymagało uprzedniej wieloletniej, ofiarnej pracy społecznej w specjalnie trudnym środowisku«⁷.

Od początku nowego roku harcerskiego 1937/1938 pracowano głównie w zastępach. We współpracy z do-

⁷ List z listopada 1937 r., podpisany przez dr. T. Chmielarskiego – Kierownika Obwodu KPH w Bydgoszczy, M. Matuszewskiego – komendanta Hufca Harcerzy, J. Wesołowicza – Przewodniczącego Zarządu Obwodowego ZHP oraz M. Zamiarową – Komendantkę Hufca Żeńskiego; AHMP

SPIS CZŁONKÓW DRUŻYNY

1. Bagniewski Franciszek
2. Bilicki Czesław
3. Czarnowski Maksym (Max)
4. Czarnowski Mieczysław
5. Dębek
6. Doliński Bernard
7. Doliński Roman
8. Gościński Stefan
9. Gut Aleksander
10. Hoffman Edmund
11. Jakubczak (Jakóbczak) Franciszek
12. Kaczmarek
13. Kazimierski
14. Kociniewski Franciszek
15. Konoblewski Jan
16. Kruszyński Franciszek
17. Krzyżanowski Józef
18. Maćkowski Alfons
19. Malinowski Edmund
20. Malinowski Jan
21. Matusik Władysław
22. Matuszak
23. Mazajka Mieczysław
24. Mazajka Stanisław
25. Mikołajczak
26. Mrugowski Jan
27. Mrugowski Jerzy
28. Murlewski Zygfryd
29. Nowadzki (Nowacki) Władysław
30. Ostrowski Mieczysław
31. Pawlikowski Bronisław
32. Pecyna Kazimierz
33. Perkowicz Erwin
34. Perkowicz Kurt
35. Piaskowski Kazimierz
36. Płoszyński Franciszek
37. Potaczyński Tadeusz
38. Raczyński Szczepan
39. Sarnowski Bolesław
40. Spadziński Alfons
41. Stelmaszyk Franciszek
42. Szafranski Kazimierz
43. Szpadziński
44. Uszkurat Jan
45. Walczak Marian
46. Wanke Bronisław
47. Wilczewski Karol
48. Wójcik Zygmunt
49. Zieliński Leon
50. Zimmerman Teodor
51. Żuralski Bernard



Drużyna Harcerska Koła R. W. w trakcie defilady w Bydgoszczy na ul. Gdańskiej w dniu 10 kwietnia 1938 r.

wództwem 62 pp. w okresie Bożego Narodzenia urządziła drużyna »Oplatek« oraz Jasełka grane 3 razy. Podczas karnawału odbyły się w drużynie 3 zabawy, co wraz z jasełkami dało 121,09 zł dochodu. Styczeń, luty, marzec przygotowywała się drużyna do III stopnia i pod koniec miesiąca 23 harcerzy osiągnęło III stopień. Drużyna brała udział w pracach komendy ośrodka przez udział w odprawach – 3 lutego odbyła się wizytacja dh. Komendanta, zawodach ping-pongowych. Rozegrała mecz ping-pongowy z 9 B.D.H. z wynikiem 9:2 na korzyść 11 B.D.H. W drużynie odbyły się zawody »kima« (sposrzegawczość) między zastępami.

Do ważnych prac należało zaprowadzenie w lutym [1938 r. – przyp. M. Popiel] przepisowej księgowości i administracji. Urządzenie biblioteki (20 książek) harcerskiej

jako pomocy dla zastępowych. Obecnie drużyna przygotowuje się do przeglądu na 10 kwietnia. Umundurowana została 2 kwietnia (25 nowych mundurów) + 7 = 32.

Stan drużyny: ogólny 48, w tym: 1 H.O., 3 wywiadowców, 29 młodzików⁸.

Zachowały się dwa dokumenty zawierające nazwiska członków drużyny. Pierwszy, to prezentowany fragment *Spisu 11 B.D.H.* obejmujący 30 nazwisk. Druga lista, zachowana się w notesie Józefy Heilman Rawicz, zawiera 37 nazwisk częściowo pokrywających się z tymi ze *Spisu*. Łącznie znanych jest 51 nazwisk.

Drużynowym był Tadeusz Potaczyński, a jego najbliższym współpracownikiem Jan Mrugowski – przyboczny.

⁸ J. HEILMAN RAWICZ, *Prace...*,

Spis 11 B.D.H.						
NAZWISKO	IMIE	MIEJSCE	ZAMIESZKANIA ULICA	Nr.	Miesz.	
Garasowski	Stakyma	Bydg.	Dzierżnińskiego	3	12	
Garasowski	elbiczynas	—	— " — " —	3	12	
Zielinski	Leon	—	— " — " —	3	3	
Perkowsic	Kwiel	—	— " — " —	12	18	

Fragment Spisu drużyny



11 BDH na obozie w 1938 r.

Działalność drużyny w latach 1938–1939

Rozwój drużyny i metamorfozę jaka zaszła w postawie harcerzy po prawie roku służby, doskonale obrazują reproduktowane fotografie. Pierwsza fotografia przedstawia wyprężonych na zbiórce chłopców w jednolitych mundurach prosto z Ka-De-Ha. Rogatki sterczą jeszcze wysoko – nie miały kiedy dopasować się do głowy. Jedynie drużynowy wyróżnia się postawą, widać że działał już wcześniej w harcerstwie. Posiadał już wówczas krzyż harcerski oraz pas z oryginalną klamrą harcerską. Spójrzmy teraz na drugą fotografię. Jakże inni są to chłopcy. Jak inaczej patrzą w obiektyw, jak inaczej leżą na nich mundury, na których błyszczą krzyże harcerskie. Pod misternie wplecionym pajakiem – co też świadczy o wyrobieniu obozowym – stoi komenda drużyny: pośrodku drużynowy, po jego prawej stronie przyboczny. Zastępowi wspierają się o góralskie ciupagi z przymocowanymi doń proporczykami zastępów: *Orłów*, *Jeleni*, *Lisów* i *Wilków*. Wydaje się, że to zupełnie inni harcerze i inna drużyna, a przecież nie upłynął nawet rok, jak wykonywano te fotografie.

Zapał do pracy był ogromny, a nagrodą były piękne chwile spędzone na dwóch obozach w 1938 roku w Żukowie koło Gdyni – trzytygodniowy i na następnym we Wtelnie, kilkanaście kilometrów na północny zachód od Bydgoszczy, gdzie drużyna spędziła dwa tygodnie. Obozy te były zaopatrzone w sprzęt oraz żywność przez 62 pułk piechoty.

Cotygodniowe zajęcia zastępów i całej drużyny, do grudnia 1938 roku, odbywały się w świetlicy udostępnionej przez Koło R. W. przy ul. Jagiellońskiej 15. Harcerze mieli możliwość korzystania tam z biblioteczki oraz czasopism harcerskich: *Na Tropie*, *Godziemba* i *Skaut*. Ważnymi elementami tej pracy były też wycieczki, biegi patrolowe, obchód pierwszej rocznicy założenia drużyny, a także współzawodnictwo z innymi drużynami. Uczestniczyli w wielu uroczystościach oraz imprezach organizowanych przez Ośrodek Harcerski w Bydgoszczy. Komendant hufca, hm. Marcin Matuszewski kilkakrotnie wizytował zbiórki, co pozytywnie wpływało na jakość pracy drużyny, ilości zdobywanych sprawności oraz stopni harcerskich.

Notatki Józefy Heilman Rawicz

Drużynowy umiejętnie potrafił docierać do swych podkomendnych, w czym wspierała go opiekunka tej młodzieży Józefa Heilman Rawicz. Równie usilnie dopomagał kpt. Roman Michoń – delegowany na opiekuna drużyny przez ppłk. Kazimierza Heilman Rawicza. Jeszcze za jego kadencji, w grudniu 1938 roku, drużyna otrzymała harcówkę w świetlicy na terenie koszar 62 pp. Od 15 stycznia 1939 roku opiekunem drużyny z ramienia dowódcy pułku został podporucznik Kosicki.

Za cały 1938 rok, przychód drużyny wyniósł 1 313,06 zł, a rozchód zamknął się kwotą 1 305,86 zł w rozbiciu na: *opłatek harcerski – 54,31 zł; umundurowanie i ekwipunek – 701,55 zł; obóz letni 550,00 zł⁹*. Inne sprawozdanie za okres od 1 kwietnia 1938 r. do 31 marca 1939 roku podaje *przychód i rozchód w wysokości 1 296,15 zł¹⁰*.

* * *

W dostępnych autorowi publikacjach na temat przedwojennego harcerstwa w Bydgoszczy brak jest informacji o 11 drużynie im. gen. J. Dwernickiego, o roli w jej tworzeniu Koła R. W. i dowództwa 62 pp. Uratowana z wojennej pożogi dokumentacja pozwoliła odtworzyć jedynie mały fragment historii drużyny. Wciąż wiele pytań pozostaje bez odpowiedzi. ■

M. Popiel

Marsz 11 drużyny w Bydgoszczy

Słowa: Józefa Heilman Rawicz

Na melodię: *Grzmią pod Stoczkiem armaty*

Idzie naprzód drużyna

Idzie naprzód w swej pracy

Wiara mocna i mina

Bo harcerze nie żacy (albo):

Bo to jedenastacy.

Refren:

Hej! harcerska drużyno

Nie ustawaj ni chwili

Wierni hasłom i czynom

Naprzód będziemy kroczyli.

9 J. HEILMAN RAWICZ, ZHP, *Organizacja Przyjaciół Harcerstwa, Okręg Pomorski, Obwód Bydgoszcz Miasto. Sprawozdanie roczne za rok 1938*, Bydgoszcz, 26 lutego 1939

10 J. HEILMAN RAWICZ, *Sekcja Opieki Społecznej R. W. – Harcerstwo, Sprawozdanie za czas od 1.IV.1938 do 31.III.1939 r.*, Bydgoszcz 1939

*Dwernicki nam przewodzi
W czynach naszych i pracy
Bo dla Polski my młodzi
Pracujemy Rodacy.*

Refren:

Hej! harcerska drużyno...

*Hasłem Bóg i Ojczyzna
Wiara, praca i miłość
Obca nam jest szarzyzna
Czyn zaś naszą jest siłą.*

Refren:

Hej! harcerska drużyno...

*Dążmy naprzód, ach dążmy
Razem, hardo i śmiało
Jako orły wzwyż krążmy
Dzielnie, młodo, zuchwało!*

Refren:

Hej! harcerska drużyno...

Płyną szeregi naszej drużyny

Słowa: Józefa Heilman Rawicz

Przygrywka...

*Płyną szeregi naszej Drużyny,
Równy i dziarski jest nasz krok.
Zagrzmie piosenka, wnet wszystkie miny,
Pokryje usmiech, roziskrzy wzrok.*

*Bo harcerski taki los,
Gna nas tam, gdzie lasów szum,
Z wiatrem leci piosnki głos,
My harcerze, nas cały tłum.*

*Jeśli chcesz użyć wielkiej radości,
Przez lata młode szczęśliwym być,
To spróbuj z nami w zgodzie, jedności,
W myśl ideałów harcerskich żyć.*



Numer drużyny z pagonu munduru

Redakcja dziękuje panu Michałowi Łukomskiemu z Poznania za udostępnienie pocztówki do reprodukcji. ■

SKAUT HARCERSKIE PISMO HISTORYCZNE

REDAKCJA: **Lesław Dall** – Zakopane, **Wiesław Kukla** – Poznań, **Marian Miszczuk** – Warszawa, **Marek Karpiński** (grafika) – Tarnów, **Marek Popiel** (red. naczelny, odpowiedzialny i wydawca) ■ 33–100 Tarnów, ul. Krakowska 42/9 ■ tel. +48 14 656 01 34 ■ email: czasopismo.skaut@gmail.com ■ www.skaut.okay.pl ■ SKAUT jest bezpłatnym harcerskim pismem niezależnym ■ Wszelkie prawa zastrzeżone ©1996–2007 ■ Przedsięwzięcie o charakterze **non profit** ■ Druk: **Pirus MTL**, Tarnów